Nr. 138 | Wtorek 11 maja 1937 r. | Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Rada Naczelna P. P. S.

Wczoraj Rada Naczelna powołała swoje Prezydium i nowy C.K.W.

Uchwały w sprawie sytuacji bieżącej kraju

Wczoraj zaraz po godz. 10 rano tow. Wilhelm Topinek otworzył obrady Rady Naczelnej PPS, powołanej na Kongresie Radomskim.

Tow. Topinek scharakteryzował w przemówieniu wstępnym położenie polityczne Polski w chwili obecnej. Podniósł wagę wystąpień masowych w dn. 1 Maja. Podniósł znaczenie decydujące pracy nad utworzeniem wielkiego frontu robotników, chłopów i pracowników umysłowych. Złożył hołd pamięci naszych zmarłych w ciągu tygodni minionych tow. tow. Kazimierza Kaczanowskiego, Teodora Toeplitza i Zbigniewa Zapasiewicza. Rada Naczelna przez powstanie i chwilę milczenia uczciła pamięć zmarłych.

* * *

Przewodnictwo naczelnej instytucji PPS powierzono uchwałą jednomyślną

TOW. ZYGMUNTOWI ŻUŁAWSKIEMU.

Na wice - przewodniczących powołano również jednomyślnie tow. tow.:

J. GRZECZNAROWSKIEGO, WŁ. UZIEMBŁĘ i ST. WOSZCZYŃSKĄ.

Tow. Z. Żuławski objął — wśród burzliwych oklasków — przewodnictwo i udzielił głosu referentowi z ramienia C. K. W. tow. T. Arciszewskiemu.

SYTUACJA POLITYCZNA.

Tow. Tomasz Arciszewski przedstawił w dłuższym referacie te przeobrażenia, które zaszły w życiu wewnętrznym Polski od czasu, gdy obradował Kongres Radomski. Mówił o koncepcji O. Z. N., o próbach porozumienia pewnych kół „sanacyjnych" z obozem „narodowym", o pracy twórczej na lewicy społeczeństwa polskiego. Przedłożył projekt rezolucji, która jest niejako „dalszym ciągiem" uchwał Kongresu Radomskiego.

W dyskusji zabierali głos tow. tow.: K. Pużak, K. Czapiński, W. Kempczyński, A. Ciołkosz, J. Stańczyk, K. Rusinek, E. Chodyński, A. Wachowicz, A. Walczak, A. Zdanowski, Z. Zaremba i inni.

Tow. Arciszewski zakończył debatę krótkim przemówieniem, ostatnie zaś słowa poświęcił pamięci

TOW. HENRYKA BARONA,

jednego z najwybitniejszych działaczy Organizacji Bojowej PPS, poległego na szubienicy właśnie trzydzieści lat temu, w dn. 9 maja 1907 r., poległego na szubienicy za Socjalizm i za Niepodległość. Rada Naczelna wysłuchała stojąc tych serdecznych słów o Henryku Baronie.

* * *

W końcu Rada Naczelna w prawie jednomyślnym głosowaniu kartkami powołała nowy Centralny Komitet Wykonawczy Partii. Wybrani zostali tow. tow.:

Tomasz Arciszewski, Aleksy Bień, Adam Ciołkosz, Kazimierz Czapiński, Dorota Kluszyńska, Adam Kuryłowicz, Jan Kwapiński, Mieczysław Niedziałkowski, Kazimierz Pużak, Jan Stańczyk, Antoni Szczerkowski, Wilhelm Topinek i Zygmunt Zaremba.

* * *

Tow. St. Woszczyńska, zamykając obrady, podkreśliła fakt zwartości Partii, fakt, ujawniony i w toku dyskusji i w głosowaniach.

* * *

Uchwały Rady Naczelnej ogłosimy jutro.

Ciężkie walki na froncie baskijskim

BILBAO. (PAT.) Baskijska rada obrony komunikuje, że na odcinku Bermeo odbywają się ciężkie walki z nacierającymi powstańcami, wspieranymi przez artylerię i lotnictwo. Wojska rządowe powstrzymują natarcie. Na odcinkach Rigodia i Ejbar trwa strzelanina. Na froncie Alava wojska rządowe rozproszyły koncentrację przeciwnika.

Na odcinku Bermeo powstańcy podjęli wczoraj szereg gwałtownych ataków. Ataki skierowane były n południowo-zachód, w kierunku Murguia, będącego ważnym punktem, węzłem komunikacyjnym, położonym o 15 klm. od Bilbao. Jednocześnie powstańcy rozpoczęli atak na Rigoitia i Euba na odcinku Guernica. Oddziały powstańcze starają się nawiązać łączność z oddziałami nacierającymi od strony Durango. Wojska rządowe stawiły silny opór. Akcja w ciągu dnia wczorajszego ograniczyła się do silnego ognia broni ręcznej i maszynowej oraz pojedynku artyleryjskiego. Na północ od Bilbao na wysokości Sollube powstańcy również nacierali na stanowiska wojsk rządowych, używając dużej ilości materiału wojennego. Lotnictwo brało czynny udział w operacjach. *Straty wojsk rządowych są nieznaczne w porównaniu do strat powstańców, którzy atakowali wielkimi masami wojsk.*

Akcja powstańców z północy zmierza do szybkiego zdobycia Bilbao, które jest doskonałą bazą dla floty i może zapewnić dostawę bunkru.

Na innych frontach

Havas donosi z Madrytu, że wojska rządowe ponownie zajęły M. Arges, utracone w piątek a znajdujące się w odległości 9 klm. od Toledo. Pomimo kontrakcji powstańców, wojska rządowe utrzymały swe stanowiska.

Havas donosi z Madrytu: Na odcinku Jarama wojska rządowe przeszły do natarcia pod Perales del Rio, Akcja trwała około 9 godzin. Wojska rządowe, wspierane przez czołgi, zmusiły powstańców do cofnięcia się na przestrzeni około kilometra.

Rząd hiszpański o wypadkach w Katalonii

WALENCJA. (PAT.) Rada ministrów obradowała nad sytuacją w Katalonii. Po posiedzeniu opublikowano następujący komunikat: celem uniknięcia możliwości powtórzenia się tego rodzaju wypadków, zostanie przeprowadzone śledztwo, celem ukarania z całą surowością prawa występnych czynów, których się dopuszczono. Całkowite rozbrojenie ludności na tyłach zostanie energicznie przeprowadzone. Rząd uprzedza, że zastosuje najsurowsze represje wobec tych, którzy odmówią wydania broni. Rząd polecił ministrowi spraw wewnętrznych, aby usunął w jaknajkrótszym czasie posterunki na granicach, szosach i w portach, które nie będą bezpośrednio podlegały jego władzy. Rząd wyraża nadzieję, że wszystkie organizacje polityczne i zawodowe udzielą mu pomocy w dziele wykonania tych zarządzeń, mających na celu zapewnienie spokoju i porządku na tyłach.

Ewakuacja dzieci z Bilbao

BILBAO. Zawinęły tu statki francuskie: „Carimare", „Chateau Margaux" i „Chateau Elmer". Statki przyjmą na pokład ewakuowane dzieci i niezwłocznie odpłyną do Francji.

4 francuskie okręty wojenne: krążownik (pancernik) „Bretagne", krążownik „Emile Bertin", kontrtorpedowiec „Terrible" i awiso „Somme" odpłynęły do St. Jean de Luz i będą patrolowały zatokę Biskajską.

Mussolini już w r. 1934 gotował przewrót w Hiszpanii

(Od naszego korespondenta londyńskiego)

„Daily Herald" zamieszcza w numerze dzisiejszym (8 b. m.) fotografię dokumentu, którą hiszpański min. spr. zagr. Del Vayo ma przedstawić Lidze Narodów.

Dokument, pochodzący z r. 1934 jest protokułem rokowań, które odbywały się 31-go marca owego roku między Mussolinim i marsz. Balbo z jednej, a czterema monarchistami hiszpańskimi z drugiej strony.

Według tego dokumentu, Mussolini był wówczas gotów poprzeć zamach monarchistyczny przy pomocy 20 tys. karabinów, 20 tys. granatów ręcznych, 200 karabinów maszynowych i pokaźnych sum pieniędzy.

Dokument znaleziono podczas rewizji w lokalu partii monarchistycznej, a autentyczność jego ma być bezsporna.

A. E.

We Francji skazują za to do czego zmuszają w Niemczech i we Włoszech

TULUZA. Tutejszy trybunał skazał na 40 dni więzienia za przekroczenie ustawy o nieinterwencji 29-ciu cudzoziemców, aresztowanych w kwietniu w chwili, gdy usiłowali nielegalnie przekroczyć granicę francusko - hiszpańską, w celu zaciągnięcia się do wojsk rządowych w Hiszpanii.

Nie chce podzielić losu „Hindenburga"

Według informacji agencji Havasa, komendant sterowca „Graf Zeppelin", kapitan Schiller miał oświadczyć, że nie podejmie on nowej podróży przez Atlantyk, o ile sterowiec nie będzie wypełniony helem. A zatym przewidziany w maju start z Frankfurtu do Rio de Janeiro nie odbędzie się. Dotąd jednak nie ma decyzji oficjalnej. Kpt. Schiller dodaje, że zakłady w Friedrichshafen nie posiadają dostatecznej ilości helu, trzeba więc będzie oczekiwać aż nadejdzie transport tego gazu z Ameryki.

Wypełnienie helem „Zeppelina" wymagać będzie pewnych przeróbek technicznych.

Śmierć samobójcza bezrobotnego garbarza

Przy ul. Okopowej 53 w Warszawie mieszkał od 27-miu lat, z żoną handlarką na pl. Kazimierza Wielkiego, Józefą, 64-letni Wacław Kożuchowski, b. garbarz przez 24 lata pracujący w fabryce „Temler i Szwede". Kożuchowski już od kilku lat pozostawał bez pracy. Chciał pracować na robotach publicznych, lecz ze względu na wiek, nie przyjęto go. — Krytyczne warunki życiowe z każdym dniem pogarszały się. Kożuchowski zalegl już w opłacie komornego za 3 miesiące.

W ub. sobotę znaleziono Kożuchowskiego na podłodze, na marynarce, przykryty zaś był kożuchem, pod głową miał koszyk. Obok stał kubeł napełniony w czwartej części krwią. Z oględzin okazało się, że Kożuchowski ogolił się, umył, włożył czystą bieliznę, po czym brzytwą przeciął sobie mięśnie lewego przegubu łokciowego. Rękę trzymał nad kubłem, do którego spływała krew. Brzytew położył na kredensie kuchennym. Gdy desperat był bliski omdlenia, położył się na podłodze i skonał. Na kredensie znaleziono kartkę tej treści: „Przykro mi od was odchodzić kochani żono i dzieci. Ale nie mam warunków do życia, które mi przeto obrzydło". Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć, która nastąpiła przed kilku godzinami. Oprócz żony, denat pozostawił troje dorosłych dzieci.

Import narzędzi sowieckich do Polski

Sowiety rozpoczęły masowy import do Polski narzędzi dla przemysłu metalurgicznego. Szczególnie przywożone są w dużych ilościach pilniki dla rzemiosła ślusarskiego i t. p. Sowieckie narzędzia sprzedawane są po cenach konkurencyjnych o 15 do 20% niższych od cen narzędzi pochodzenia angielskiego i niemieckiego.

(PID).

Wydalenie aplikanta z palestry

Stołeczna Rada Adwokacka skreśliła z listy palestry apl. adw. Maurycego Kotlickiego. Nastąpiło to wskutek wyroku Sądu Dyscyplinarnego. (PID.).

Defraudacje w Rosji

Przed sądem miejskim w Moskwie toczyła się sprawa grupy pracowników trustu budowy dróg w rejonie kirowskim, oskarżonych o defraudację 200.000 rubli. Główny buchalter trustu Połkownikow, który zdefraudował 145 tys. rubli, został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie, a 5-iu innych oskarżonych skazano na kary od 2 do 5 lat.

Tylko 135 miast posiada wodociągi

Ogłoszono niezwykle ciekawą statystykę, dotyczącą sieci wodociągowej w Polsce. Okazuje się, iż na 603 miasta tylko 135 ma instalacje wodociągowe. Stan ten nie rokuje szybkiej poprawy, gdyż w chwili obecnej budują się wodociągi zaledwie w 17 miastach. (PID).

Znowu nie udało się wybrać akademika

Posiedzenie polskiej akademii literatury poświęcone były załatwieniu szeregu spraw bieżących oraz wyborom nowego akademika literatury.— Po przedstawieniu kandydatur przez poszczególnych akademików literatury, przeprowadzono 2 kolejne głosowania, przewidziane w par. 23 regulaminu.

Ponieważ żadna kandydatura nie uzyskała wymaganej regulaminem większości ⅔ głosów obecnych, wybory odroczono na 1 miesiąc.

O pobyt cudzoziemców w Polsce

Wskutek wejścia w życie nowych przepisów o ochronie krajowego rynku pracy, władze administracyjne poddają rewizji zezwolenia pobytu dla cudzoziemców. Obywatelom obcym, lub bezpaństwowcom, trudniącym się pracą zarobkową, zezwolenia pobytu wydawane są obecnie tylko na krótkie terminy. Wielu cudzoziemcom sprolongowano zezwolenia pobytu do dnia 1 lipca r. b.

(PID.).

12 podróży z Gdyni na wystawę paryską

W drugiej połowie b. m. wyruszyć mają z Gdyni pierwsze statki do francuskiego portu Havre, dla przewożenia turystów z Polski, udających się na międzynarodową wystawę w Paryżu. W ciągu trwania wystawy odbyć się ma 12 takich podróży. Komunikację okrętową z Francją utrzymywać mają statki S/S Kościuszko, M/S Batory i francuski okręt „Colombie". (PID.).

Drobne wiadomości

— Były ambasador w Turcji Karachan, który powrócił do Moskwy, nie otrzymał żadnego przydziału przy ludowym komisariacie do spraw zagranicznych. Wedle informacji z kół dobrze poinformowanych, Karachan ma pójść na emeryturę.

— Wczoraj wyjechał do Londynu na uroczystości koronacyjne gen. Gamelin. Wyjazd nastąpił o dzień wcześniej przed resztą delegacji francuskiej, ponieważ gen. Gamelin ma jutro wziąć udział w przyjęciu, wydanym przez brytyjskiego ministra wojny.

— Minister spraw zagranicznych Borges oświadczył, że rząd republiki Venezuela postanowił brać udział w pracach Ligi Narodów.

Ignacego Matuszewskiego „Próby Syntez"

Myśli, które miały przetrwać próbę czasu

P. Ignacy Matuszewski jest bez wątpienia zdolnym publicystą. — Sposób wyrażania się lekki, frapujący, miejscami — błyskotliwy. Skłonność do formułowania zawiłych nawet problemów w formie łatwej, przejrzystej. Są to zalety niepoślednie.

Tylko, że inne są zadania popularyzatora zawiłych zagadnień, a inne publicysty - polityka - męża stanu, który stawia sobie za zadanie kreślenie, jeśli nie programów i szlaków wytycznych, których trzymać się ma na długi, długi okres czasu — Państwo i Naród, to w każdym razie — prób takich syntez programowych.

„Próbami syntez" nazwał p. Ignacy Matuszewski ogłoszony niedawno cykl swoich artykułów *). W przedmowie wyjaśnia nam, że przezwyciężył w sobie wątpliwości, czy należy ogłaszać raz jeszcze drukiem artykuły publicystyczne. Czy myśli publicysty, związane z momentem, w którym zostały wypowiedziane, nie tracą doniosłości po za tym momentem?

Otóż p. Matuszewski wyjaśnia:

„Niekiedy jednak i w publicystyce wychodzi się poza daną chwilę. Ubocznie niejako wypowiada się pewne założenia ogólne, tworzy [illegible] –

Są to (ogłoszone artykuły *przyp. red.*) po prostu myśli, które przetrwały jako tako pierwszą próbę każdej myśli — próbę czasu"...

Myśli, które przetrwały próbę czasu!.. Tak, jest to w gruncie rzeczy ostateczny sprawdzian słuszności wywodów...

CZY ISTOTNIE PRZETRWAŁY?

Już jednak o parę zdań dalej napotyka czytelnik na zdanie, które pozostaje w dość wyraźnej sprzeczności z powyższym sformułowaniem. P. Matuszewski bowiem pisze:

„Po śmierci Józefa Piłsudskiego, Polska nie odnalazła jeszcze nowego oblicza. Nie łatwo i nie prędko zapewne je odnajdzie. Wątpliwe jest, czy mogło się to stać bez wysiłków, cierpień i walk".

Jakżeto? P. Ignacy Matuszewski w imieniu bądź swoim, bądź całego obozu wypowiadał myśli, które „przetrwały jako tako ...próbę czasu..." Myśli, dotyczące problemów kapitalnych, podstawowych. Myśli, które stały się prawem ujęte w zasady nowej Konstytucji. Autor jest nawet skłonny uważać te rozstrzygnięcia za wzorowe. I zastanawia się poważnie nad następującym problemem:

„Postanowienia nowej konstytucji Rzplitej są tak proste, tak naturalne, tak logiczne, że mimo woli, rodzi się pytanie — czemu gdzieindziej nie rozwiązano tak tego problemu? (str. 108).

Czemu — pyta p. Matuszewski, „obrońca demokracji — ustroje „demokratyczne" (Francja np. jest jak się zdaje, dla p. Matuszewskiego, „demokracją" — w cudzysłowie) tak straszliwie zakłamywały się, skazując zawsze demokrację na słabość?

Jeśli — zatym — stworzono w Polsce ustrój wzorowy, demokrację lepszą, doskonalszą, to czemu „Polska nie odnalazła jeszcze nowego oblicza"?... Czy same wysiłki „konsolidacyjne", tworzenie nowego obozu politycznego, sięganie po inne ideologie (nacjonalizm) nie potwierdza tego stwierdzenia? A zarazem nie przeczy twierdzeniu, jakoby osiągnięte „syntezy" ustrojowe stanowiły dostateczne ramy instytucyjne i ideologiczne...

„NOWY CZŁOWIEK".

P. Matuszewski nie myli się, twierdząc, że najtrudniejsze zadanie nowego ustroju — to „zadanie stworzenia nowego człowieka i nowego społeczeństwa przez wydobycie tych cnót, przytłumienie tych wad, jakie zawiera w sobie psychika polska..."

Tej roli wychowawczej prawa nie można nigdy zbyt silnie podkreślać. Tylko, że odbiegliśmy od czasów, gdy panująca jednostka czy grupa, stanowiąca prawa przyjmowała rolę wychowawcy reszty społeczeństwa. Dziś, gdy mo[illegible] „elicie" odrazu wyrasta problem, a kto będzie wychowywał elitę? Kto będzie ją egzaminował i wystawiał świadectwo na uczyciela - wychowawcy?

O te problemy nieustannie ociera się p. Matuszewski... Powiada np., że Sejm — to nie tylko instytucja, ale ludzie... Cóż będzie, jeśli ludzie ci nie poczną działać wedle nakazów sumienia? A cóż będzie, jeśli ci, co, dowiedli przez próbę życia, iż w ich postępowaniu interes ogólny góruje nad interesem własnym — okażą swej nowej roli zgoła odwrotne usposobienie?

Tych problemów nie rozstrzygnie żadna, najzręczniejsza koncepcja elitarna. Sprawę wychowania nowego człowieka rozstrzygnąć może jedynie demokracja — prawdziwa.

„REALIZM".

P. Matuszewski uważa siebie i kierunek, który reprezentował przez tyle lat za... wcielenie realizmu. Z wyższością mówi o tych, którzy „odtrącają ze wspaniałą pogardą każdego, kto pragnie przyszłość kształtować jedyną dostępną drogą po przez zanurzenie rąk w glinie teraźniejszości..." (str. 28).

Realizm męża stanu nie może być brakiem zasad... Bez zasad mamy conajwyżej gracza politycznego. Realizm polegać musi na przystosowaniu zasad ogólnych do potrzeb życia.

I dlatego nie starczą piękne sformułowania ogólnikowe jakich nie brak w artykułach p. Matuszewskiego... „Naród jest na dewszystko wspólnotą działania" — „Państwo jest tą formą istnienia narodu, która.... wspólną wolę, — rozsianą wśród milionów konkretyzuje".

A ta wola narodu?

Pięknie się p. Matuszewski wyraża:

„Naród rodzi się z podświadomej woli milionów i raz zrodzony z kolei wolę tę w milionach budzi, organizuje i jedyny — nazewnątrz ją dziejom przejawia"...

Jakimi jednak drogami wola narodu ma się przejawiać? W jaki sposób miliony strumyków zbierać się mają w jedno łożysko? Ustrój totalny pragnie masy urabiać jak glinę, narzucać jej kierunek pragnień i dążeń. Jego metodą wychowawczą jest bezwzględny przymus... Ustrój demokratyczny stara się stworzyć kanały, którymi wola milionów zbiegać się będzie harmonijnie, tworzyć całość składową, realizującą ideały sprawiedliwości społecznej i sprzyjającą rozwojowi jednostki ludzkiej. **Swoboda osobista, swoboda zrzeszeń, wolne wybory do parlamentów i samorządów, demokratyczna kontrola w Państwie i samorządzie — to wszystko są podstawy samowychowania społeczeństwa.** Te zasady w istocie wytrzymały próbę życia.

L. WINTEROK.

*) Instytut Wydawniczy Biblioteka Polska 1937 r., str. 366.

Zmiana kierownictwa związku powiatów

Z kół samorządowych otrzymujemy uwagi następujące:

(R) W tych dniach ustąpił ze Związku Powiatów R. P. p. Fr. Branny, znany działacz samorządowy, długoletni dyr. tego Związku.

Stanowisko to objął p. Fr. Grella, b. pracownik tego Związku, a ostatnio inspektor Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego.

Według naszych informacyj — nieoficjalnym, a istotnym powodem dymisji p. Brannego mają być trudności, jakie w działalności Związku Powiatów ostatnio wyraźnie się zaznaczyły w następstwie połączenia w osobie p. M. Jaroszyńskiego ,urzędnika w czynnej służbie państwowej, prezesur: Związku Powiatów, Związku Rewizyjnego i Centralnej Komisji Oszczędnościowo - Oddłużeniowej przy min. skarbu.

Z wielu względów *niepołączalność* tych stanowisk jest niewątpliwa. Chodzi bynajmniej nie o pretensje co do hamowania jakiejś światoburczej działalności Związku Powiatów (bo nie ma — zdaje się — takiej potrzeby w ogóle), ale chodzi o niezależny sąd w sprawach publicznych. W obecnym zaś stanie rzeczy wręcz nie możliwa jest poważniejsza rola pod tym względem tej dobrowolnej organizacji ,ongiś ruchliwej, dziś raczej niemej, skoro w publikacjach p. Jaroszyńskiego, zwłaszcza z r. b. ,trudno jest dopatrzeć się jakiejś linii przekonań, jakiegoś zdecydowanego stanowiska i wyraźnej opinii, zapewne zagubionej w pośpiechu za koniunkturą polityczną.

Pozbawienie poważnej instytucji społecznej ,jaką z natury rzeczy jest Związek Powiatów w jego działalności najistotniejszej cechy, niezależności opinii w zagadnieniach, dotyczących samorządu, nie jest chyba bagatelką w należycie pojętym życiu zorganizowanego społeczeństwa.

To też tej sprawie z obowiązku publicystycznego poświęcamy nieco więcej uwagi.

Innymi kolizjami, wynikającymi z połączenia wspomnianych trzech prezesur, niech się kto inny martwi, np. fikcją, jeżeli chodzi o fizyczną możliwość podołania tym trzem obowiązkom z pełnym poczuciem odpowiedzialności za nie, następnie ,że połączenie tych stanowisk prowadzi do szkodliwego dla normalnego kształtowania się stosunków w życiu publicznym przerostu wpływów jednej osoby niekiedy może ponad głowę czynników, które formalnie są właściwe do decydowania i odpowiedzialności za całość spraw samorządu.

Wytworzyła się paradoksalna sytuacja ,tylko w obecnych czasach możliwa. P. Jaroszyński w stosunku do powiatowych związków samorządowych, zrzeszonych w kierowanym przez siebie dobrowolnym Związku (stoimy na gruncie formalnym), występuje w charakterze urzędowym, jako prezes Związku Rewizyjnego ,a jako prezes Centralnej Komisji Oszczędnościowo - Oddłużeniowej w dużym stopniu decyduje w sprawie ich oddłużenia.

Chyba w tych warunkach nie trudno o najróżnorodniejsze kolizje na tle tej skomplikowanej zależności i zazębień interesów, a już najłatwiej wynika z tego wniosek, dlaczego Związek Powiatów traci swój charakter, zaś jego ostatnie zjazdy stają się zebraniami — akademiami.

Zamianowanie na stanowisko dyrektora Związku p. Grelli, urlopowanego urzędnika Związku Rewizyjnego, podwójnie więc zależnego od p. Jaroszyńskiego, jest bardzo charakterystyczne dla „niezależnego" i „samorządowego" charakteru Związku Powiatów, właściwie... „związku starostów". Nic dziwnego zatem, że w tych warunkach żaden starosta nie odważy się na wypowiedzenie niezależnego sądu nie tylko w sprawach natury ogólnej, ale i co do działalności Związku.

Od biurka do ciężkiej pracy fizycznej

Min. Propagandy Rzeszy Goebbels zarządził w granicach swojego resortu, że każdy wyższy urzędnik ma przez dwa miesiące oderwać się od biurka swego urzędu i pracować jako siła pomocnicza przy robotach — wymagających znacznego wysiłku fizycznego.

Dnia 5 b. m. pierwsza partia, składająca się z 14 wyższych urzędników jak radcy ministerialni, radcy rządowi, kierownik izby filmowej i t. p. zostawili swe wygodne fotele i biurka i poszli pracować fizycznie przy budowie autostrad, przy ładowaniu węgla na statkach, przy robotach w polu lub jako kamieniarze i ceglarze.

Urzędnicy ci przez te dwa miesiące otrzymują ten sam zarobek, jaki pobiera każdy inny robotnik wykonywający tę samą robotę i nie korzystają z żadnych ulg ani przywilejów.

Zarządzenie to oficjalnie ma na celu związanie wyższej biurokracji ze światem pracy oraz zaznajomieniem umysłowych pracowników z robotą fizyczną na wszelki wypadek, który [illegible] się zdarzyć; w rzeczywistości jednak okazuje się szykaną w stosunku do urzędników, którzy ośmielili się mieć swoje odrębne zdanie w [illegible]wnych zagadnieniach natury ogólnej lub odważyli się na krytykę.

P. Goebbels naśladuje poprostu „manicry" bolszewickie z roku 1918. Położył tym manierom kres Lenin, określając je bardzo drastycznie, jako... „socjalizm orangutangów".

Samobiczowanie

Jednego dnia, jak gdyby za obopólnym porozumieniem się, prasa sowiecka oraz „Warszawski Dziennik Narodowy" dokonały aktu samobiczowania się.

W Związku Radzieckim okazją do tego publicznego chłostania się była 25 rocznica założenia „Prawdy". Wielomilionowa masa czytelników prasy sowieckiej przeżyła niewątpliwie stan oszołomienia, gdy dowiedziała się, że dzienniki, których głos miał być dla niej ewangelią i przykazaniem, że dzienniki „wypełnione są beztreściwą frazeologią i lizusostwem", że w „Izwiestiach" wrogowie ludu, „cały konglomerat zdrajców i łajdaków jeszcze tak niedawno uwił gniazdo os" i t. d.

I tego samego dnia „Warszawski Dziennik Narodowy" zupełnie bez okazji ,lecz z łaski i na uciechę czytelników, przypomina, jak to endecy w 1905 r. łamali strajk powszechny, proklamowany przez PPS, a skierowany przeciw caratowi, a nawet strzelali do polskich robotników i bojowców z PPS.

Prostym ludzkim rozumem niepodobna pojąć, po co endecy wyciągają na pokaz publiczny swą hańbę. Widocznie ta sama mądrość stanu i dojrzałość polityczna, które nakazywały endecji w r. 1905 strzelać do robotników polskich oraz zwalczać bojkot szkoły rosyjskiej, w roku 1937 każe jej przechwalać się tymi strzałami do robotników oraz zakłócać normalny bieg wykładów w uczelniach polskich.

Po 32 latach endecji na głowę nic nie lepiej...

Wracając wszelako do aktu samobiczowania jednego dnia prasy sowieckiej i endecji, nie chce się wierzyć, by to miało być ślepym trafem lub zbiegiem okoliczności. Raczej gotowiśmy uwierzyć temu, co prasa endecka od dłuższego czasu pisze, a mianowicie, o przenikaniu jaczejek komunistycznych do wszystkich organizacyj ,a to zgodnie z uchwałami „VIII-go Kominternu".

Niechaj „W. D. N." przetrzęsie swą redakcję, czy nie ma tam uwitej jaczejki, która spowodowała ten jednoczesny z komunistami akt kajania się. X. Y. Z.

Wacław Tokarz

historyk powstań polskich

Prof. Tokarz zmarł w całej pełni sił twórczych. To jest moment, który w tej śmierci najbardziej może wzrusza, to uzmysławia dopiero ogrom straty. Jest to nie tylko czysto ludzka strata wartościowego człowieka, jest to strata dzieł, które miały wszelkie warunki powstania, a które światła już nie ujrzą. W tym leży nieraz tragedia, kiedy schorzały fizycznie organizm zabija i zabiera z sobą umysł młody, silny, pełen energii twórczej. Ostatnie dzieła, które pozostawił po sobie prof. Tokarz, są wielkiej wartości, są może najlepszymi dziełami jego życia.

Tokarz to nie tylko historyk, to również wybitny działacz ideowy. Poświęcony głównie nauce, która była zasadniczą treścią jego życia, w ważnych momentach nie cofał się przed zabraniem głosu w życiu publicznym. On, historyk walk o niepodległość — w ostatniej walce o niepodległość był sam uczestnikiem. Jego linia polityczna nie jest linią naszego obozu ideowego. W pewnych tylko momentach z nią się stykała, najczęściej od niej się oddalała. Ale jedną rzecz należy stwierdzić, bez względu na dzielące nas różnice, Tokarz był to człowiek wielkiego charakteru. To nie był człowiek giętki, tak częsty typ we współczesnej Polsce.

Prof. Tokarz kończył szkołę średnią w Częstochowie i tam uczestniczył w tajnej robocie kółkowej, o czym zostawił krótkie wspomnienie. Za czasu swych studiów uniwersyteckich — na wszechnicy Jagiellońskiej — brał przez pewien czas udział w ruchu socjalistycznym i udzielał się nawet agitacji w okręgu krakowskim. Był to w jego życiu raczej moment epizodyczny. Praca naukowa pochłonęła go szybko całkowicie. W Krakowie był po tym kolejno docentem i profesorem uniwersytetu. Wzrastający w okresie przedwojennym ruch niepodległościowy znów wciąga go na arenę życia publicznego. Udziela swego poparcia organizującym się w Krakowie Drużynom Strzeleckim, staje się ich duchowym kierownikiem. Gdy wybucha wojna, r[illegible]a katedrę i pracę naukową i staje w szeregach legionowych. I tam znajduje wkrótce przydział odpowiadający jego wartościom, zostaje w Departamencie Wojskowym N. K. N. kierownikiem wydziału historycznego. W polityce legionowej jest po stronie kierunku pułk. Sikorskiego. Nie przeszkadza mu to jednak popaść w konflikt z władzami okupacyjnymi. Zostaje aresztowany i dopiero energiczna interwencja socjalisty Aleksandra Dębskiego przywraca mu wolność.

Po odzyskaniu niepodległości pozostaje w armii w stopniu pułkownika i obejmuje kierownictwo Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego. Popada jednak w konflikt z Piłsudskim, co zmusi go w przyszłości do ustąpienia ze swego stanowiska w armii. Poświęca się całkowicie pracy naukowej na powierzonej mu w Warszawie katedrze nowożytnej historii Polski. W życiu politycznym nie bierze czynnego udziału. Ale w okresie narastającej fali antyparlamentarnej i antydemokratycznej nie waha się przeciwstawiać zakusom dyktatorskim. Wchodzi w skład organizowanego w r. 1930 Związku Legionistów-Demokratów. Bierze czynny i żywy udział w proteście brzeskim. Zajmuje zawsze stanowisko zdecydowane i nieprzejednane, co naraża go nieraz na konflikty ze światem, ale uwalnia go od konfliktów z własnym sumieniem. Można się godzić lub nie godzić z jego linią ideową, ale nie sposób odmówić mu szacunku.

Prof. Tokarz należy do rzędu najwybitniejszych historyków polskich. Był jednym z pionierów prac naukowych nad dziejami porozbiorowymi. Jego specjalnością są dzieje powstań. Pozostawił w swej spuściźnie naukowej szereg prac nad dziejami powstania Kościuszkowskiego. Zajął się może najciekawszym zagadnieniem z tej epoki, zagadnieniem dziejów rewolucyjnej Warszawy. Pisał najpierw o losach Warszawy przed wybuchem powstania, po tym o rządach Rady Zastępczej, a wreszcie w ostatniej swej książce dał obraz insurekcji warszawskiej w dniach 17 i 18 kwietnia 1794 r. Wydobył na wierzch całą dynamikę rewolucyjną tego okresu, odmalował tło społeczne tych walk, potrafił odtworzyć ich napięcie i rozmach. Dzięki Tokarzowi dopiero powstanie Kościuszkowskie wystąpiło w barwach życia. Następnie Tokarz poświęcił jedną ze swych poważniejszych prac najciekawszej postaci tej epoki, Hugonowi Kołłątajowi. Wydobył prawdę dziejową o tym „ojcu demokracji polskiej", którego współcześni obrzucili błotem oskarżeń. Sprowadził zarzuty do odpowiedniej miary i podkreślił jego istotne wartości. A na marginesie tego życia dał ciekawy obraz kierunków ideowych po upadku powstania Kościuszkowskiego.

Obszerniejsze i gruntowne dzieło poświęcił Tokarz dziejom t.zw. Zachodniej Galicji w epoce Józefińskiej (sandomierskie, lubelszczyzna), na podstawie raportów gubernatora tej prowincji Margelika.

W odniesieniu do dalszych epok powstańczych prof. Tokarz interesował się bardziej ich stroną militarną. Szereg jego prac odnosi się do epoki powstania listopadowego. Wstępem do tych prac jest książka o armii Królestwa Polskiego (1815—1830). Pisał dalej o kilku epizodach powstania, o sprzysiężeniu Wysockiego i Nocy Listopadowej, o bitwie pod Ostrołęką. Ukoronowaniem tych prac jest obszerne dzieło prof. Tokarza o wojnie polsko-rosyjskiej 1830 i 1831 r. Jest to dziś najlepsza z prac o powstaniu listopadowym, najgruntowniejszy obraz z działań wojennych, oparty na dokładnej analizie całokształtu warunków. Teza zasadnicza prof. Tokarza w sprawie przyczyn wewnętrznych klęski powstańczej brzmi: „brak wiary i mocnej woli zwycięstwa u góry powstania, brak nacisku żywiołowego patriotyzmu od dołu".

Wreszcie pracował prof. Tokarz również nad dziejami powstania styczniowego. Ubogą literaturę naukową do tego okresu wzbogacił cennym, dwutomowym dziełem o Krakowie w początkach powstania styczniowego i o wyprawie na Miechów.

Pragniemy jeszcze zwrócić uwagę na pewne charakterystyczne momenty w twórczości prof. Tokarza. Aczkolwiek nie hołduje on zasadom materializmu historycznego, to jednak częstokroć stara się ustalić tło ekonomiczne wydarzeń dziejowych. Obserwujemy to zwłaszcza tam, gdzie ustala on tło i przyczyny insurekcji kwietniowej w Warszawie 1794 r. i nocy listopadowej 1830 r.

A następnie prof. Tokarz był pierwszym historykiem, który ocenił należycie wielką rolę dziejową i zasługi prądów radykalnych i demokratycznych w Polsce. Rzuca on należyte światło na t. zw. kuźnicę Kołłątajowską, na Jakobinów polskich, na republikanów polskich, na te różne kierunki ideowe, które starano się zohydzić i poniżyć, jako objawy warcholstwa. Tokarz dopatruje się w nich źródeł energii narodowej, widzi w nich czynniki walki i zapału, pierwiastki dynamiczne polskich ruchów powstańczych.

W Tokarzu traci Polska historyka niepospolitej miary, uczciwego, bezstronnego i gruntownego badacza historii polskich walk wyzwoleńczych i rewolucyjnych.

ADAM PRÓCHNIK.

Kronika Poznańsko-Pomorska

Wezwanie

Redakcja „Robotnika Poznańsko - Pomorskiego" zwraca się do wszystkich Komitetów Miejscowych P. P. S. i Zarządów Zw. Klas. o wyznaczenie korespondentów miejscowych. Nazwiska korespondentów prosimy podać odwrotnie do redakcji: POZNAŃ, UL. STROMA Nr. 24.

W przyszłości będziemy przyjmowali do druku tylko korespondencje, podpisane przez wyznaczone osoby, względnie za ich pośrednictwem.

Miejscowości, które nie nadesłały jeszcze sprawozdań z uroczystości 1 maja, proszone są o nadesłanie ich do dnia 10 maja.

Kinoteatry

APOLLO — „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie".

CORSO — „Sing - Sing" i „Czerwona dama".

GLORIA — „Mayerling".

GWIAZDA — „Don Bosko".

METROPOLIS — „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie".

OŚWIATOWE T. C. L. — „Mały buntownik".

RENAISSANCE — „Bohater".

SŁOŃCE — „Jej wysokość tańczy walca".

SFINKS — „Wacuś".

ŚWIT — „Legia Zatraceńców".

TĘCZA - ŁAZARZ — „Będzie lepiej".

TĘCZA - WILDA — „Rozwód z przeszkodami".

WILSONA — „Trędowata".

Radio-Poznań

PONIEDZIAŁEK, 10 MAJA

7.10 Program. 7.35 „Parę informacji". 7.40 Koncert poranny (płyty). 13.00 Koncert życzeń z płyty. 13.55 Przegląd giełdowy. 15.15 Muzyka ludowa (płyty). 15.30 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 15.35 Koncert z płyt. 18.20 Skrzynka ogólna. 18.50 Arie i pieśni w wyk. R. Pstara, tenor. Przy fortep. W. Raczkowski. 21.30 Muzyka lekka (płyty).

WTOREK, 11 maja

7.10 Program. 7.35 Parę informacji. 7.40 Koncert poranny (płyty). 12.03 Z muzyki włoskiej. Instr. Ravela (Ork. symf.) 12.50 Skrzynka rolnicza. 13.00 Koncert rozrywkowy. Płyty. 13.55 Przegląd giełdowy. 15.15 Z muzyki operetkowej (płyty). 15.30 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 15.35 Tańce i piosenki (płyty). 18.20 Koncert koła śpiewaczego „Dzwon" z Szamotuł, pod dyr. C. Skorupskiego. 22.40 Muzyka z płyt.

Radio-Toruń

PONIEDZIAŁEK, 10 MAJA

1.10 Parę informacji. 7.36 Muz. (płyty) (z Warsz.). 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.15 Ork. tan. Roberta Renarda i chór Dana (płyty). 15.35 Pog. społ. 15.40 Walce artystyczne (płyty). 16.00 Skrzynka rolnicza. 18.20 Pog. aktu. 18.30 Na gitarach hawajskich (płyty). 18.45 Program. 21.30 Trzej słowni dyrygenci jazzowi (płyty) z Warsz.

WTOREK, 11 maja

7.10 Parę informacji. 7.35 Muzyka (płyty). 12.03 Muzyka operowa (płyty). 12.50 Pomorska gazetka rolnicza. 13.00 Melodie, które wszyscy znają (płyty). 15.15 Imperio Argentine i Lucienne Boyer (płyty). 15.35 Życie kulturalne na Pomorzu. 15.40 Muzyka salonowa (płyty). 16.00 „Podziemne ganki Bydgoszczy" — felieton w opr. dr. Brandowskiego. 13.20 Z sonat Beethovena (płyty). 18.45 Program. 22.40 Tańce i piosenki (płyty).

Kronika krakowska

Odparta napaść huliganów

W fabryce „Iskra — Karmanski", wybuchł strajk „polski", spowodowany przez niewłaściwe postępowanie p. dyrektora Chyżewskiego, który w czasie pertraktacyj wypowiedział pracę wszystkim robotnikom i nie chciał rokować z delegacją robotniczą. Chodziło o umowę zbiorową.

W odpowiedzi na to robotnicy okupowali fabrykę. W późnych godzinach wieczornych wpadła na teren fabryki bojówka „Pracy Polskiej" i pobiła kilku robotników. Robotnicy, mieszkający w pobliżu przyszli z pomocą strajkującym i wspólnymi siłami odparto napad endeków a wielu z nich — poturbowano.

„Bohaterski" napad endecki

Po zakończeniu blokady Domu Akademickiego Nr. 1 w Krakowie endecki Zarząd wypowiedział mieszkanie tym studentom, którzy w dniu 1 Maja, w czasie manifestacji, wywiesili czerwoną chorągiew na gmachu.

Grupa endeków usiłowała przemocą usunąć studentów z zajmowanych pokojów. Ci jednak przeciwstawili się i endecy uciekli.

Wkrótce jednak 150 endeków przybyło pod Dom Akademicki z zamiarem usunięcia studentów z mieszkań.

W obronie własnej studenci zamknęli dom i zwrócili się o pomoc do kolegów. Widząc znaczną liczbę innych akademików, „bohaterscy" endecy — wycofali się z pola walki.

Dyżury lekarskie

Dnia 10 maja — noc:

Piesnowski Ignacy — Starowiślna 1., tel. 188-00.

Rado Aleksander — Zamojskiego 29, tel. 182-57.

Sokołowski Adam — Basztowa 24, tel. 142-04.

Stern Natan — Stradom 27, tel. 178-25.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA „Cowboy - bohater".

ATLANTIC: „Będzie lepiej".

KINO MUZEUM wyświetla dziś dwa filmy p. t. „Biała parada" (John Boles i Loretta Young) oraz „Małżeństwo z ogłoszenia" (Buster Keaton).

DOM ŻOŁNIERZA: „Baron cygański".

PROMIEŃ: „Tajemnica starego zamku".

STELLA: „Ave Maria" i „Niewinnie oskarżony".

ŚWIT: „Moskwa — Szanghaj".

UCIECHA: „Dorożkarz Nr. 13".

WANDA: „Pani minister tańczy".

Repertuar

POWODZENIE REWII W „BAGATELI".

Sukcesm „Bagateli" jest obecny program rewiowy. Dziś w dalszym ciągu powtórzenie programu.

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 10 MAJA

7.10 Kilka informacji. 7.35 Muz. por. (płyty). 13.00 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej. 14.00 Lok. wiad. gospod. 14.05 Koncert popularny (płyty) 15.15 Sławni śpiewacy (płyty). 15.55 Aud. dla dzieci: Opow Anny Wajdowej: „Kościół Mariacki". 18.20 Koncert muzyki lekkiej (płyty). 18.45 Program. 21.30 Wesoła muzyka (płyty).

WTOREK, 11 maja

7.10 Kilka informacji. 7.35 Muz. poranna (płyty). 12.08 Gershwin — twórca muzyki jazzowo - symf. 12.50 Prosimy do mikrofonu... 13.00 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej. 14.00 Koncert popularny (płyty). 15.15 Muzyka lekka (płyty). 15.30 Czy wiecie, że... 15.50 Muzyka operowa (płyty). 16.00 Odczyt n. t.: „Literatura polska wśród obcych" dr. M. Brahmera prof. U. J. P. 18.20 Muzyka operowa (płyty). 18.45 Program. 22.40 Muz tan. (płyty).

Czytajcie i popierajcie prasę socjalistyczną!

Strajk autobusów w Londynie

W ciągu całej soboty toczyły się w Ministerium Pracy konferencje, celem doprowadzenia do porozumienia stron w strajku autobusów w Londynie. Narady te nie zostały w godzinach wieczornych jeszcze zakończone. Stanowisko dyrekcji transportu pasażerskiego uległo wyraźnemu złagodzeniu i jest on gotów obecnie podjąć ze związkami zawodowymi pracowników transportowych rokowania.

W parlamencie francuskim

Piątkowe przemówienie premiera Bluma przyjęte zostało dodatnio przez całą niemal prasę. Nawet prawica ustosunkowuje się do treści przemówienia pozytywnie, zaznaczając tylko, że są to jedynie słowa, gdy tymczasem społeczeństwo oczekuje od Rządu czynów.

Prasa prawicowa zwraca głównie uwagę na kategoryczne wystąpienie Premiera przeciw żądaniom Generalnej Konfederacji Pracy co do 10 miliardowej pożyczki na roboty publiczne i na rzecz utrzymania porządku publicznego.

W debacie, która po przemówieniu Premiera nastąpiła, brak było momentów bardziej interesujących, ponieważ przemówienie Premiera wyczerpało niejako zagadnienie, stojące na porządku dziennym.

W ostatnich przemówieniach zwracał uwagę blady ton wystąpień deputowanych komunistycznych i odwrotnie ostry ton w krótkim przemówieniu przewodniczącego radykalnej grupy parlamentarnej dep. Campinchi. Dep. Campinchi, zapowiadając kategorycznie, że radykali dotrzymują słowa Rządowi tak długo, jak długo Rząd im słowa dotrzymywać będzie, również energicznie wystąpił przeciw kampanii komunistów i C. G. T., m. in. w sprawie 10 miliardowej pożyczki, zastrzegał się przeciw prowadzeniu na zewnątrz Izby polityki sprzecznej z umowami na terenie międzypartyjnym i protestował przeciwko metodom wymuszania przez związki zawodowe ustępstw przy pomocy groźby strajków.

W zakończeniu swego przemówienia Campinchi oświadczył: żądamy, aby Rząd, który przemówił mocno wczoraj, okazał jutro istotnie siłę i autorytet. (PAT.).

Kącik radiowy

„WARSZAWA WCZORAJSZA I DZISIEJSZA"

Polskie Radio wprowadza cykl odczytów poświęcony Warszawie. Omówione w nim będą dzieje Warszawy od czasów, gdy stała się stolicą Polski, aż do chwili obecnej. Cykl rozpocznie prof. Stanisław Arnold, który dn. 10.V o godz. 17.00 wygłosi odczyt p. t. „Warszawa w czasach przedrozbiorowych".

DRAMAT IBSENA „MAŁY EYOLF"

Dn. 10.V. o godz. 21.00 nadany zostanie fragment „Małego Eyolfa" — dramat H. Ibsena w opracowaniu dr. Tymona Terleckiego. Dzieło to napisał dramaturg norweski, mając już prawie 70 lat. Jest to tragedia trojga ludzi, której osią jest los dziecka kaleki.

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 10 MAJA

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dzien. por. 7.10 Parę informacji". 7.15 Aud. dla poborowych. 7.35 Myz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół: „W Bułgarskiej szkole łotwiejskiej" — op. Jana Wiktora (z Krakowa). 11.30 Aud. dla szkół. 12.00 Hejnał. 12.03 Koncert ork. wojsk. pod dyr. Z. Drohockiego (ze Lwowa). 12.30 „Od warsztatu do warsztatu" — aud. poświęcona rzemiosłu zegarmistrzowskiemu. 12.50 Dzien. połud. 15.00 Wiad. gospodar. 15.15 Pieśni holenderskie (płyty) 15.55 „Wszystkiego po trochu" — aud. dla dzieci. 16.15 „Skrzynka językowa". 16.30 Kwartet salonowy Rozgłośni Krakowskiej. 17.00 „Warszawa w czasach przedrozbiorowych" — odczyt — wygł. St. Arnold, prof. U. J. F. 17.15 „Neoromantycy niemieccy". Wyk. N. Krasnosielska — fortepian, Cz. Perenson — śpiew, prof. L. Urstein — akompaniament. 17.50 „O grubym żuku i cienkim robaku" — pog. przyrodnicza — Axel Stjerny. 18.00 Pog. akt. 18.10 Wiad. sportowe. 18.20 „Chwilka Mickey-Mouse" — melodie z filmów. 18.45 Program. 18.50 „Pasieka w maju". 19.00 Aud. żołnierska. 19.30 Ork. T. Seredyńskiego (ze Lwowa). 20.15 Rec. wiolonczelowy D. Danczowskiego (z Poznania). 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pog. akt. 21.00 „Mały Eyolf" — fragment słuchowiska z dramatu Henryka Ibsena w opr. dr. T. Terleckiego. 21.30 Trzej popularni dyrygenci jazzowi (płyty). 22.00 Koncert wieczorny. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. C. Lewickiego i I. Faryaszewska — śpiew.

WARSZAWA II

13.10 Utwory Jana Sibeliusa (płyty). 14.35 Wiad. z życia stolicy. 14.40 Muz. rozrywkowa (płyty). 23.05 Muzyka tan. z danc. „Café-Club" w Warszawie.

WTOREK, 11 maja

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dzien. por. 7.10 Parę informacji. 7.15 Aud. dla poborowych. 7.35 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół: „Kukiełki śląskie" (z Katowic). 12.00 Hejnał. 12.03 G. Gershwin — twórca muzyki jazzowo-symf. (płyty). 12.40 Dzien. połudn. 12.50 Skrzynka rolnicza. 13.00 Wiad. gosp. 15.15 Konc. muz. operowej. Wyk. Ork. P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego i M. Zabejda - Sumicki — tenor. 16.00 Stolica i jej sprawy. 16.15 Skrzynka P. K. O. 16.30 Pieśni góralskie i śląskie. 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskch" — powieść mówiona. 17.15 Wileńska Ork. P. R pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 17.50 „Jak pozbyłem się upiora" — monolog Wł. Jastrzębiec - Zalewskiego 18.00 Pog. akt. 18.10 „Sport". 18.20 Organy Wurlitzera i ksylofon (płyty). 18.45 Program. 18.50 Pog. akt. 19.00 „Problemy współczesnego wychowania" — dyskusję zagai T. Woleński. 19.20 Rec. śpiewaczy Fiorenza. Przy fort. prof. Urstein. 19.50 Rozmowa muzyka ze słuchaczami. 20.05 Mów do mnie jeszcze — aud. w oprac. St. Wasylewskiego. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pog. akt 21.00 Muzyka salonowa w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Górzyńskiego. 21.45 W stulecie śmierci Johna Fielda zwiastuna Chopina. 22.25 Od Robinsona do Sieroszewskiego — szkic literacki wygł. K. Czachowski (Kraków) 22.40 Muzyka salonowa (płyty)

WARSZAWA II: 13.10 Puccini: „Cyganeria" — opera w wyk. zesp. opery „La Scala" w Mediolanie (płyty). 15.05 Wiad. z życia stolicy. 15.10 Muz. rozrywkowa (płyty). 23.05 Muzyka salonowa (płyty).

Votum zaufania dla Rządu tow. Bluma

Izba Deputowanych przyjęła wniosek o votum zaufania dla Rządu 380 głosami przeciwko 199.

W Niemczech

WALKA Z ŻYDAMI.

Min. oświaty w porozumieniu z zastępcą partyjnym Kanclerza, Min. spraw wewn. i Min. spr. zagr. wydał dekret, zakazujący żydom, posiadającym niemiecką przynależność państwową ubiegania się na przyszłość o dyplomy doktorskie Rzeszy. Doktorami wyższych uczelni niemieckich mogą być natomiast mieszańcy żydowscy. W wypadkach wątpliwych rozstrzyga ministerium oświaty.

WALKA Z KOŚCIOŁEM.

Na tle walki z kościołem w Niemczech wydarzył się w Eichstaedt następujący znamienny incydent: Kanonik katedralny Kapituły w Eichstaedt wygłosił kazanie, w którym potępił kampanię prasy narodowo - socjalistycznej przeciw kościołowi. W następstwie kanonik otrzymał od tajnej policji państwowej (Gestapo) nakaz wydalający go z Eichstaedt. Obecnie biskup oświadczył z ambony, iż jako biskup i rzeczywisty przełożony kanonika zakazuje mu opuszczania diecezji.

Aresztowania w Tokio

Aresztowano 30 delegatów związku zawodowego pracowników transportu publicznego i wydalono około 100 członków tego związku, zatrudnionych w autobusach tokijskich. Pracownicy autobusów domagają się podwyżki płac.

Strajk okupacyjny

W zakładach „Odzież Chrześcijańska", Krawiecka s-ka z o. o. przy ul. Czerniakowskiej 185 — 20 pracowników rozpoczęło wczoraj powtórny strajk okupacyjny spowodowany głodowymi zarobkami, nadomiar wszystkiego nie wypłacanymi w terminie.

Wojna prasowa Włoch z Anglią

WYDALENIE KORESPONDENTÓW.

Agencja Reutera donosi z Rzymu, iż wedle obiegających tam pogłosek po zakazie dzienników angielskich nastąpić ma wydalenie korespondentów angielskich z Włoch.

Wiadomość o odebraniu debitu dziennikom angielskim została opublikowana w prasie krótko i bez specjalnego jej uwydatniania. Koła włoskie oczekują obecnie czy Rząd angielski wyda zarządzenia natury represyjnej.

DLACZEGO WOJNA WYBUCHŁA?

Jak donoszą z Włoch, powodem decyzji jest kampania antywłoska prasy brytyjskiej z okazji zamachu na wicekróla Abisynii, marsz. Graziani, oraz z powodu ostatnich działań wojennych w Hiszpanii.

Koła włoskie podkreślają ponadto, że dzienniki angielskie, którym odebrano debit we Włoszech, nigdy nie umieszczały sprostowań, nadsyłanych im ze strony włoskiej, a nieprawdziwe (?) wiadomości, ogłaszane w wielkiej prasie brytyjskiej były po tym wyzyskiwane dla interpelacyj w parlamencie. W zagranicznych kołach prasowych zwracają uwagę na okoliczność, że dziennikarze włoscy wskutek odwołania z Londynu, nie będą obecni na uroczystościach koronacyjnych, które miną w prasie włoskiej bez echa. Fakt ten nie powinien jednak pociągnąć za sobą konsekwencyj dyplomatycznych, ponieważ urzędowym przedstawicielem Włoch na koronacji króla Jerzego VI jest ambasador Grandi.

(PAT.).

O porozumienie między W. Brytanią a Stanami Zjednoczonymi

Specjalny wysłannik Prezydenta Roosevelta, Norman Davis, który w sobotę odpłynął z Londynu do Ameryki, udzielił przedstawicielowi „Morning Post" przed wyjazdem następującego wywiadu:

Uspokojenie polityczne Europy nie może nastąpić bez odbudowy gospodarczej. Porozumienie polityczne, nawet gdyby było możliwe, nie utrzymałoby się, o ile jednocześnie nie nastąpiłoby ożywienie handlu międzynarodowego. Kontrola dewizowa, ograniczenia importowe i wszelkie bariery, uniemożliwiające swobodną wymianę towarów działają hamująco na siły gospodarcze krajów. Rezultatem tego jest zwiększenie zbrojeń i wywozu materiału wojennego. Zdaniem Normana Davisa — fakt ten coraz bardziej uświadamiają sobie zarówno w Ameryce, jak i w Brytanii. Aczkolwiek Norman Davis przyznał, że zwołanie światowej konferencji ekonomicznej przedstawiałoby bardzo wielkie trudności, to jednak nie uważa, aby Rząd brytyjski ociągał się, gdyby istniała realna możliwość osiągnięcia konstrukcyjnych rezultatów. Pierwszym krokiem winno być zawarcie bezpośredniego porozumienia handlowego między W. Brytanią a Stanami Zjednoczonymi. Sprawa ta jest obecnie poważnie rozważana przez obie strony. Gdyby te dwa najbogatsze państwa mogły dojść do porozumienia, stanowiłoby to początek szerzej zakrojonych rokowań. „Dziś już wszyscy musimy zdać sobie sprawę z tego — oświadczył Norman Davis na zakończenie — że nie możemy sobie pomóc przez to, iż szkodzimy innym. Na dłuższą metę może nam się dobrze powodzić tylko wówczas, jeżeli sobie wzajemnie pomagamy".

Dokoła katastrofy „Hindenburga"

Rozpoczęto dochodzenie w Lakehurst w sprawie katastrofy „Hindenburga". Dochodzenie wdrożone przez departament marynarki St. Zjedn. ma na celu ustalenie ilości ofiar, szkód oraz odpowiedzialności za katastrofę. Wedle opinii jednego ze świadków, byłego dowódcy sterowca amerykańskiego, lądowanie odbyło się nienormalnie. Zwrócił on uwagę na konieczność trzykrotnego wyrzucania balastu. Część świadków podtrzymuje tezę, że na pokładzie sterowca wybuchła bomba automatyczna.

Min. Goebbels w Gdańsku

Do Gdanska przybył Min. propagandy Rzeszy dr. Goebbels, aby wziąć udział w zjeździe kulturalnym, który się w niedzielę rozpoczął w Gdańsku.

Projekt ustawy uposażeniowej dla sędziów

Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów R. P. opracowało projekt nowej ustawy uposażeniowej, który zgłoszony będzie Minist. Sprawiedliwości. Magistratura sądowa wysuwa plan wprowadzenia automatycznych awansów w okresach pięcioletnich, oraz specjalnych dodatków służbowych dla wszystkich sędziów i prokuratorów po 5 latach służby sądowej, za pełnienie funkcyj kierowniczych, oraz dodatków rodzinnych i lokalnych. Według tego projektu pierwszy prezes Sądu Najwyższego otrzymywać ma uposażenie równe uposażeniu ministra.

(PID.).

Zuchwały napad rabunkowy na cmentarzu

62-letnia Helena Hoffmanowa, (Śródborów), w sobotę w południe podjęła w Warszawie z książeczki oszczędnościowej PKO 600 zł., po czym pojechała tramwajem na cmentarz Bródnowski, na grób swej rodziny. Od czasu wyjścia z gmachu P. K. O. Hoffmanowa była obserwowana przez 2-ch nieznanych mężczyzn. Po odejściu od grobu, Hoffmanowa udała się po kupno kwiatów. Nie mogąc znaleźć odpowiednich kwiatów, H. skierowała się ku głównej bramie od strony ul. św. Wincentego.

W odległości 50 mtr. od bramy staruszka została znienacka napadnięta przez 2-ch drabów, którzy powalili ją na ziemię. Hoffmanowa, nie tracąc zimnej krwi, mimo kilkukrotnych uderzeń łomem w głowę, trzymaną torebkę podrzuciła pod siebie, jak również i czapkę - cyklistówkę jasną, którą zerwała z głowy jednemu z drabów. Na krzyk nieszczęśliwej, nadbiegli przechodnie. Rabusie obawiając się wpadnięcia w pułapkę, rzucili się do ucieczki, nie zdoławszy nic zrabować. Pierwszy na pomoc nadbiegł właściciel zakładu kamieniarskiego Niedziałek, który przy pomocy dozorców cmentarza, przeniósł staruszkę do kancelarii cmentarza. Ponieważ rany na głowie silnie krwawiły, zranione miejsca prowizorycznie opatrzono, po czym ofiarę zuchwałego napadu przewieziono prywatnym autem do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Zuchwali bandyci, korzystając z zamieszania, uciekli w głąb cmentarza przez parkan, lub — zapasowe wyjście od strony ul. Odrowąża. Policja 24-go komis. i urząd śledczy wszczęli w tej sprawie energiczne śledztwo.

SZTAFETA ROBOTNICZA

Święto sportu robotniczego w Warszawie

Święto Sportu Robotniczego, które odbyło się w czwartek, zgromadziło ponad 500 sportowców. Program Święta nie był, niestety, całkowicie wykonany. Padający po południu deszcz przeszkodził bokserom i ciężkoatletom. Ring, zainstalowany na boisku, zmoczony, był nie do użytku.

DEFILADA.

O godz. 10 są już wszyscy na boisku. Przedstawiciele WRSKO robią zbiórkę i długi, barwny wąż wpływa na boisko. Za sztandarem ZRSS-u idzie duża grupa dziewcząt, za nimi kobiety, a dalej klub za klubem. W oczy rzuca się liczna, blisko 100-osobowa grupa młodzików do lat 16. Widać, że sport robotniczy naprawdę interesuje się najmłodszymi. Okazale wyglądają lekkoatleci Skry. Defilada, po odsalutowaniu podniesionymi pięściami czerwonego sztandaru, zajmuje miejsce na środku boiska. Gęsto ustawione czwórki zajmują całą długość boiska. Barwna ta armia zamiera na chwilę. Tow. Janiak, jako przedstawiciel WRSKO, melduje zebranych tow. Hermanowi, który reprezentuje ZRSS.

Tow. Herman w kilku słowach podkreśla znaczenie podobnego przeglądu sił i stanu liczebnego. Po okrzykach na cześć Socjalizmu i Sportu Robotniczego, sportowcy rozchodzą się do swych konkurencji.

DRUKARZ I WYGRYWA TURNIEJ PIŁKARSKI.

Od godz. 8 rano trwał turniej piłkarski, w którym wzięły udział 23 drużyny. W licznych meczach przepadli tacy faworyci na zwycięzcę, jak: Znicz, Gwiazda, Skra, Marymont. Do finału doszły: Drukarz I, Sarmata I, Skra III i TUR Wisła.

Najładniejszym meczem finałowym była rozgrywka Drukarza ze Skrą III, która skończyła się remisowo. Drużyny, mimo całodziennej orki, grały szybko, z sercem. Pierwszą bramkę strzela dla Skry Jętkowski. Drukarz w odpowiedzi szeregiem energicznych ataków zbliża się niebezpiecznie pod bramką Skry. Jeden z takich ataków kończy się bramką, strzeloną przez Dyjasa. Publiczność, mimo ulewnego deszczu, wytrwale przyglądała się meczowi. Wynik 1:1. Inne wyniki finałowe:

Drukarz — Sarmata 0:0
Drukarz — TUR Wisła 1:0
Sarmata — Skra III 0:0
Sarmata — TUR Wisła 1:0.
Skra III — TUR Wisła 0:0.

Ostateczna kolejność w finale: 1] Drukarz I, 2) Sarmata I, 3] Skra III, 4) TUR Wisła.

Z innych drużyn wyróżnił się Żar I, niestety, złym zachowaniem kibice TUR Wisły. Z zawodników podobali się: bramkarz Droru, Dyjas z Drukarza, Celejewski i Komendarczyk ze Skry.

Wenclówna skacze 5.09.

9.34,8 na 3 km. robi Lisowski.

Lekkoatleci stawili się bardzo licznie na starcie. 150 uczestników jest liczbą nastrajającą optymistycznie. Na 100 m. startowało 20 sprinterów. Bieg ten wygrał „weteran" Skarżyński. Na 3 km. rozegrała się walka między trzema długodystansowcami Skry. Prowadzenie zmieniało się co chwilę. pierwsze 1500 czołówka przebiega w 4.40, na drugim kilometrze odpada Michalski, na przedostatnim okrążeniu dochodzi jednak Lisowskiego i Urbańskiego; zdaje się, że ma już wygrany bieg. Lisowski długim 300 m. finiszem zapewnia sobie zwycięstwo.

Sztafeta olimpijska nie dostarczyła wiele emocji; za duża różnica była między pierwszą, drugą a trzecią. Kobiety, jak zwykle, na swym wysokim poziomie. „Lokalną" niespodzianką było pierwsze miejsce Wenclówny w rzucie kulą. Nadzwyczaj gorąco przez publiczność został przyjęty występ dziewcząt; uzyskały one nadspodziewanie dobre wyniki 4.08, uzyskane przez 15-letnią dziewczynę, i to boso, wskazują, gdzie i jak należy szukać nowych zawodników.

WYNIKI ZAWODÓW MĘŻCZYZN.

100 m.
1) Skarżyński (Sarm.) 12.
2) Kaczmarczyk (S) 12.1.
3) Dobrowolski (Gw.) 12,2
4) Kajewski (S) 12,2.
W przedbiegach Kaczmarczyk miał 11.8. Skarżyński 11.9.

3000 m.
1) Lisowski (S) 9.34,8
2) Michalski (S) 9.37,1
3) Urbański (S) 9.50
4) Olejniczak (N. Br.).

Sztafeta olimpijska.
1) Skra I (Mulak, Mleczko, Kaczmarczyk, Wojewoda) 3.48,6.
2) Skra II 4.00,6.
3) Gwiazda.

Skok w dal.
1) Dobrowolski (Gw.) 551
2) Kaczmarczyk (S) 551
3) Wojewoda (S) 550.
4) Salwa (S) 545.

Kula.
1) Alluchna (S) 12.25
2) Kajewski (S) 11.81
3) Renczarski (S) 9.73.

KOBIETY.

60 cm.
1) Wenclówna (S) 8.4.
2) Malarska (S) 9.2
3) Sawicka (S) 9.5.

500 m.
1) Zwirlicz (S) 1.36,8
2) Piećkówna (S) 1.39,3.

W dal.
1) Wenclówna (S) 5.09.
2) Bromberg (Gw.) 4.20
3) Malarska (S) 4.17.

Wwyż.
1) Wenclówna (S) 1.37.
2) Zwirlicz (S) 1.22
3-4) Halpern (Gw.) i Zychowska (S) po 1.20.

Kula.
1) Wenclówna (S) 8.90
2) Bałajówna (S) 8,74
3) Sawicka (S) 8,35.

JUNIORZY.

1500 m.
1) Zylbersztajn (Gw.) 5.05,8
2) Walcer.

Wwyż.
1) Szewczyk (Mar.) 1.45
2) Salwa (S) 1.45
3) Pest II (S) 1.40.

DZIEWCZĘTA do lat 16-tu.

60 m.
1) Dwornikówna (S) 9.4!
2) Piotrowska (S) 10.
3) Redo (S) 10.4.

Wdal.
1) Dwornikówna (S) 4.08
2) Piotrowska (S) 3.51
3) Wnukówna (S 3.30.

Drukarz wygrywa również turniej siatkówki.

Turniej siatkówki zgromadził 8 drużyn. Pierwsze miejsce zajął Drukarz, wygrywając ze Zniczem, Skrą, Hapoelem i Gwiazdą.

Drukarz grał w składzie: Szwed, Jakubowski, Michałowski, Rozbiewski, Szymański.

Drugie miejsce zajęła drużyna Falenicy, złożona z graczy: Hapoelu i Skry. Trzecie Znicz.

Wyróżniły się mecze: Drukarz — Znicz 2:1 (15:13 14:16 15:12). Drukarz—Skra 2:1 (15:11 14:16 15:12).

Turniej koszykówki nie doszedł do skutku z powodu deszczu.

CIĘŻKOATLECI DŹWIGALI.

Wyniki trójboju:
Waga kogucia Zawadzki (E) 185 kg.
„ lekka Lenartowicz (E) 222,5 kg.
„ średnia Orłowski (E) 255 kg.
„ półciężka Sadowski (E) 285 kg.

Orłowski i Sadowski startowali w wyższych o kategorię wagach. Wyniki są bardzo dobre.

Organizacja zawodów sprawna. Gładko uporano się z turniejem piłkarskim. Za dużo tylko na boisku było działaczy, nie biorących udziału w organizacji zawodów. Kontrolować przebieg można było przecież z poza bariery. A tak zasłaniało się tylko widok publiczności.

Antwerpia-Paryż

(Olimpiada Robotnicza i wystawa światowa).

W dniu 21 kwietnia odbyło się drugie posiedzenie Głównego Komitetu Olimpijskiego. Ustalono, że wyjazd uczestników nastąpi (z Warszawy) dnia 27 lipca (we wtorek) wieczorem, przyjazd do Antwerpii w nocy z 28 na 29 lipca. Pobyt w Antwerpii potrwa 4 dni (29.VII—1.VIII). Dnia 2.VIII zamierzony jest pobyt w m. Lens, środowisku emigracji polskiej we Francji. W dniach 3—7 VIII projektowane jest zwiedzenie Paryża i wystawy światowej. Wyjazd z Paryża nastąpiłby 7.VIII, powrót 8.VIII.

Podając powyższe terminy do wiadomości, prosimy wszystkie organizacje robotnicze do nadsyłania — nie obowiązujących na razie — zgłoszeń, gdyż Gł. Komitet Olimpijski pragnie w najbliższym czasie zorientować się co do przewidywanej liczby uczestników. Koszty wynoszą około 300 zł. bez kosztów paszportowych.

Baczność!

W sprawie przygotowań do udziału w Olimpiadzie

Główny Wydział Techniczny Z. R. S. S. wzywa wszystkie okręgi i kluby do niezwłocznego wykonania okólników Gł. Wydz. Techn. w sprawie udziału w Olimpiadzie.

Organizacje, które nie zastosują się do wydanych okólników, mogą być pominięte przy ustalaniu reprezentacji.

Korespondencję w tych sprawach kierować bezpośrednio do Głównego Technika Z. R. S. S. — Wacław Zatke, Łódź, ul. Cegielniana 104.

Pracująca Warszawa

dla pracującej Gdyni

Jeszcze są miejsca na pociąg popularny organizowany na Zielone Świątki przez Rob. Tow. Turystyczne „Przyjaciele Przyrody".

Wyjazd z Dworca Gdańskiego 15 maja godz. 21, powrót 18 maja godz. 5.55.

Zapisy: Warecka 7, I p. godz. 12 — 15 i Żoliborz, Krasińskiego 10 m. 81 godz. 19 — 21.

Mistrzostwa juniorów

w lekkiej atletyce

Na starcie stanęło 90 juniorów i juniorek ze Skry, Hapoelu-Fal i Gwiazdy. Skandalem był brak organizatorów z WRSKO.

Chłopcy do lat 16.

60 m. 1) Markiewicz (S) 8,8 2) Celejewski (S) 9,2 800 m. 1) Zylbersztajn (G) 44,9 2) Meier (H. Fal) 45,8, w dal 1) Meier (H. Fal) 5,48, 2) Piluch (S) 4,73, kula 4 kg. 1) Mejer 10,80, 2) Celejewski (S) 8,70.

Dziewczęta.

60 m. 1) Dwornikówna (S) 9,8, 2) Redo (5) 10,4.

wdal 1) Dwornikówna 4,11, 2) Byczotówna 3,61.

Warszawa-Łódź

Dnia 23 maja r. b. odbędą się zawody międzymiastowe reprezentacji robotniczych we wszystkich konkurencjach.

Zawody pozwolą zorientować się w naszych możliwościach Olimpijskich, na starcie zobaczymy dwa najsilniejsze, obok Śląska okręgi.

W programie mecz piłkarski, boks, szczypiorniak, koszykówka, siatkówka, kolarstwo, zapasy, ping - pong i wreszcie eliminacyjny popis kobiecych grup plastyki. W ramach tej imprezy wezmą udział lekkoatleci Ł. K. S-su z Kwaśniewską na czele.

Hazena

R. K. S. Skra Grażyna 10:5.

Pierwszy mecz o mistrzostwo Warszawy w hazenie łatwo wygrany przez drużynę robotniczą, która wykazała niezłą już kondycję fizyczną.

Bramkami podzieliły się: Wenclówna 1, 6, Bałajówna 3 i wracająca na boisko Wenclówna II — 1.

Obok tych zawodniczek wyróżniła się Malarska.

Bieg kolarski

Na otwarcie plaży RKS. Skry odbył się drużynowy bieg kolarski na dystansie 50 km., w którym pierwsze miejsce zajęła drużyna Elektryczności przed Skrą.

Polonia-Skra

Zawody w lekkiej - atletyce odbyły się w niedzielę. Mecz nie był punktowany.

Ciekawsze konkurencje:

400 m. 1) Zabierzawski (Pol) 55,7 2) Lefler (S) 59.6.

1500 m. 1) Mulak (S) 4.22,6 2) Winecki (P) 4.24, 3) Lisowski (S) 4.26

4 x 100 Polonia i Skra po 49,2.

Kula 1) Alluchna (S) 12,34, 2) Kajewski (S) 11,44.

Oszczep 1) Glinka Pol 41,61.

Dysk 1) Alluchna (S) 37.44, 2) Czerniawski (S) 33,74.

Tyczka Prus i Kacznarczyk obaj ze Skry po 2,80.

Juniorzy na start

Dnia 15 maja upływa termin zgłoszeń drużyn piłkarskich juniorów o mistrzostwo R. P. A.

Zjazd „Siły" w Trzyńcu

Nasza bratnia organizacja w Czechosłowacji, stow. oświatowo-gimnastyczne młodzieży polskiej „Siła" w Karwinie odbyła w dniach 24 i 25 kwietnia swój doroczny Zjazd w Trzyńcu na Śląsku.

Prócz licznej rzeszy delegatów miejscowych kół „Siły" zjazd gościł przedstawicieli wszystkich miejscowych bratnich organizacji polskich oraz przedstawicieli socjalistycznych organizacyj sportowych i młodzieżowych organizacji czechosłowackich i niemieckich z Mor. Ostrawy. Z Polski przybyli na Zjazd tow. Reger z Cieszyna oraz tow. Domosławski jako reprezentant Z. R. S. S. Przemówienia obu towarzyszy witane były entuzjastycznie.

Sportowców robotniczych zainteresować winno to, że „Siła" niezależnie od pracy kulturalno - oświatowej, prowadzi również owocną działalność na polu wychowania fizycznego, pod kierownictwem tow. Pollaka. Narciarze „Siły" uczestniczyli w tegorocznej Olimpiadzie Robotniczej w Jańskich Łaźniach, zdobywając tam zaszczytne miejsca. Również „Siła" wyśle drużynę na Olimpiadę w Antwerpii, choć zapewne nieliczną ze względu na trudności finansowe.

Mimo trudnych warunków pracy organizacja „Siły" trwa i rozwija się. W lecie roku bież. „Siła" obchodzić będzie 30-lecie swego istnienia, na uroczystości te nasi towarzysze zakordonowi zapraszają gorąco sportowców polskich. Również przy okazji Zjazdu omawiany był projekt zorganizowania latem r. b. wycieczek Śląska do Krakowa i do Gdyni, jak również najbliższej zimy wycieczki narciarskiej z Polski do Trzyńca i Jabłonkowa.

Niewątpliwie tego rodzaju wycieczki przyczynią się do podtrzymania ducha wśród naszych towarzyszy zakordonowych, a nam pozwolą podziwiać wyniki ich pięknej pracy organizacyjnej na polu kulturalnym, gospodarczym i politycznym.

Przed Olimpiadą

Treningi

Wydział lekko - atletyczny Z. R. S. S-u realizuje swe przedolimpijskie obowiązki, nałożone przez Kongres. Fachowy trener, absolwent CIWF-u prowadzi już treningi na boisku Skry.

Treningi odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 min. 30 do 18 min. 30 dla mężczyzn; od 18.30 do 19.30 dla kobiet. Osoba trenera, specjalisty od skoków, rzutów, płotków daje gwarancję podniesienia się robotniczej l-a w tych najtrudniejszych do opanowania konkurencjach.

Pierwsze treningi są dość liczne. Szkoda, że nie widać jeszcze na boisku niezłych szprinterów: Skrzypka z Gwiazdy, Świderskiego z Marymontu.

Kluby powinny rozejrzeć się w swym materiale, przysłać ich na treningi, żeby wykorzystać całkowicie umiejętności trenera.

Sarmata-Gwiazda 0:0

Sobotni mecz skończył się remisowo. Gra cały czas żywa z wybitną przewagą Gwiazdy. Sarmata wynik ten zawdzięcza dobrej grze bramkarza Zbroi. W Gwiaździe wyróżnili się Gruszka i obrońcy. Atak słaby. Sędziował p. Bukowski niepewnie. Publiczności 2.000.

Wiadomości sportowe ogólne

z dnia

13 OGÓLNOPOLSKI ZJAZD PRASY SPORTOWEJ W OBRONIE WOLNOŚCI PRASY.

W Poznaniu odbył się 13-ty walny zjazd prasy sportowej, na który zjechali się przedstawiciele wszystkich oddziałów Zw. Dziennikarzy Sportowych.

Na zjeździe uchwalono następujące rezolucje:

1) walny zjazd Związku Dziennikarzy Sportowych R. P. stwierdza, że polskie zrzeszone dziennikarstwo sportowe jako naczelny punkt swojej ideologii uważa konstrukcyjną pracę dla dobra i chwały polskiego sportu.

2) walny zjazd Zw. Dziennikarzy Sportowych R. P. *nie może uznać podziału na prasę „dobrą" i „złą", lecz uważa, że dziennikarze sportowi, zrzeszeni w Związku Dziennikarzy Sportowych R. P. propagują kulturę fizyczną i są naturalnymi sprzymierzeńcami polskich organizacji sportowych.*

3) walny zjazd Związku Dziennikarzy Sportowych R. P. stwierdza, że prasa sportowa może spełniać swoje zadania i stać na usługach opinii publicznej tylko wtedy, *jeżeli jej działalność opierać się będzie na bezwzględnej niezawisłości i niczem nie zagrożonej swobodzie w wypowiadaniu objektywnego sądu o wszelkich przejawach życia sportowego.*

4) walny zjazd Związku Dziennikarzy Sportowych R. P. z ubolewaniem stwierdza, że choć wiele związków i organizacyi sportowych docenia znaczenie współpracy z prasą oraz pomoc i rolę jaką odgrywają dziennikarze sportowi w akcji nad propagandą kultury fizycznej, to jednak między częścią działaczy organizacyjnych sportu a prasą wyrasta zbyteczny zupełnie mur dysonansów i pretensyj, oparty w olbrzymim procencie wypadków *na niezrozumieniu zadań i celów prasy.*

Boks

O BOKSERÓW POLSKICH W PÓŁFINALE MISTRZOSTW EUROPY.

W dalszym ciągu bokserskich mistrzostw Europy w Mediolanie Sobkowiak, Czertek i Polus, Woźniakiewicz, Chmielewski i Szymura rozegrali walki w ćwierćfinałach. Sensacyjną i zupełnie nieoczekiwaną porażkę odniósł Woźniakiewicz, który pokonany został przez Włocha Faccinlego na punkty. Porażka jest tym bardziej przykra, że Woźniakiewicz uważany był w Polsce za najpewniejszego naszego zawodnika.

Miłą natomiast niespodziankę sprawili pozostali bokserzy polscy, którzy wygrali swoje walki i zakwalifikowali się do półfinału. W wadze muszej Sobkowiak pokonał dobrego Irlandczyka Roaly'ego, Czortek, osłabiony nieco stałym robieniem wagi wygrał nieznacznie, ale zasłużenie z Niemcem Wilkem. W wadze piórkowej Polus po zaciętej walce pokonał obdarzonego silnym ciosem Estończyka Freymutha. Chmielewski wygrał ze Szwajcarem Flurym, a Szymura stoczył najlepszą walkę dnia, bijąc zdecydowanie Szweda Andersena, który kilkakrotnie odpoczywał na deskach.

DRUGA RUNDA WALK O PUCHAR DAVISA.

W Monachium rozpoczął się mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy Niemcami a Austrią. Pierwszego dnia Niemcy odnieśli dwa zwycięstwa i prowadzą 2:0.

Mecz tenisowy o puchar Davisa Jugosławia — Rumunia, odbywający się w Zagrzebiu przyniósł pierwszego dnia dwa łatwe zwycięstwa Jugosławii, która prowadzi 2:0.

Ogółem do półfinałów zakwalifikowało się aż sześciu Polaków: Sobkowiak, Czortek, Polus, Sipiński, Chmielewski i Szumura, co jest dużym sukcesem.

LOU AMBERS POZOSTAŁ MISTRZEM ŚWIATA.

W Nowym Jorku odbył się mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze lekkiej pomiędzy dotychczasowym mistrzem Lou Ambersem, a słynnym bokserem pochodzenia włoskiego Toni Canzoneri. Zwyciężył Lou Ambers po 15-rundowej walce na punkty. Na meczu obecnych było 13.000 widzów.

Gry sportowe

POLSKA PRZEGRYWA PONOWNIE Z FRANCJĄ I SPADA NA 4-te MIEJSCE.

W finale mistrzostw Europy w koszykówce odbywających się w Rydze, Litwa pokonała Włochy 24:23 (11:0), zajmując pierwsze miejsce i zdobywając mistrzostwo Europy. Wicemistrzem zostały Włochy. W walce o trzecie miejsce Francja pokonała Polskę 27:24 (13:15), spychając nas na 4-te miejsce. W walce o 5-te miejsce Estonia rozgromiła Łotwę 41:19 (26::12), spychając dotychczasowego mistrza Europy na 6-te miejsce. Ostatnie miejsca zajęły Egipt i Czechosłowacja.

Tenis

TENISIŚCI POLSCY ZAGRANICĄ.

Na turnieju tenisowym w Berlinie w piątek Bratek przegrał z Chińczykiem Kho - Sin - Kie 3:6, 1:6, a Spychała pokonał Chińczyka Waj - Pui 6:2, 6:2.

W sobotę ostatni z polskich tenisistów Spychała został wyeliminowany w ćwierćfinale przez Niemca dr. Tuchben 6:3, 6:4.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.